

Wojciech JANICKI
Zakład Geografii Społeczno-Ekonomicznej
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
20-718 Lublin, al. Kraśnicka 2 cd
wojciech.janicki@umcs.lublin.pl

Obszary wiejskie w województwie lubelskim A.D. 2050

Rural areas in the Lubelskie Voivodeship A.D. 2050

Zarys treści: Dokonanie projekcji zmian sytuacji społecznej i gospodarczej w horyzoncie niemal czterech dekad jest zadaniem wymagającym zerwania z analizą zakładającą ekstrapolację istniejących trendów i powielanie dotychczasowych doświadczeń. Realia społeczne, gospodarcze i polityczne za 40 lat mogą być znacząco różne od obecnych, ale na obraz lubelskiej wsi znaczący wpływ będzie miało przyjęcie określonego modelu rozwoju. Należy przyjąć, że celem rozwoju gospodarczego jest rozwój społeczny, a celem tego ostatniego jest rozwój i dobro jednostki. Przyjęty model rozwoju powinien zatem maksymalizować korzyści jednostki, a nie chronić prawa i przywileje określonych grup społecznych.

W województwie lubelskim A.D. 2050 wiejskie obszary przygraniczne zaczną korzystać z renty przygranicznego położenia dzięki likwidacji barier politycznych pomiędzy Polską a Ukrainą. Obszary podmiejskie będą rozwijać się w kierunku przemysłowo-usługowym. Dominujące w sensie wielkości powierzchni obszary o funkcji rolniczej zmieniają się poważnie dzięki likwidacji systemu dopłat do rolnictwa, wzrostowi poziomowi wykształcenia rolniczego mieszkańców oraz znaczącemu spadkowi udziału rolników w zasobach siły roboczej. Zachowane zostaną różnice lokalne w typach gospodarki rolnej oraz w wielkości gospodarstw rolnych, zależne od uwarunkowań przyrodniczych. Dodatkowym czynnikiem będzie presja na wzrost udziału biopaliw w ogólnokrajowym zużyciu paliw płynnych, a także eksploatacja sylurskich łupków, której skutkiem będą poważne przemiany krajobrazowe oraz społeczno-ekonomiczne. Czynnikiem hamującym przemiany będą wciąż żywe tendencje do obrony przywilejów grupowych przez lobby rolnicze. Obszary wiejskie województwa lubelskiego będą oferować miejsca pracy w rolnictwie i budownictwie dla imigrantów, licznie przybywających do Polski, która stanie się państwem imigracyjnym. Problemy społeczne związane z niskim poziomem integracji imigrantów nie wystąpią w znaczącej skali na obszarach wiejskich, gdzie ich liczebność będzie niewielka, a znaczny udział Ukraińców w grupie imigrantów zagwarantuje poprawność stosunków między ludnością rdzenną a napływową.

Słowa kluczowe: województwo lubelskie, obszary wiejskie, prognoza, 2050, przemiany.

Wprowadzenie

Jest rok 2013. Do roku 2050 mamy jeszcze 37 lat. To perspektywa na tyle odległa, że w analizie zawodzą standardowe metody dokonywania projekcji oparte o ekstrapolację istniejących trendów, naśladownictwo znanych wzorców bądź

wielowariantową analizę scenariuszową. Przy dzisiejszym stanie wiedzy i stopniu rozwoju nauki nie ma żadnych możliwości, aby w sposób w pełni wiarygodny dokonać prognozy zmian, jakie dotkną lubelską wieś w tak długim horyzoncie czasowym. Dokonanie analizy jest możliwe tylko w sytuacji, kiedy założeniem początkowym jest, że powstanie subiektywna, autorska wizja przyszłości obszarów wiejskich. Alternatywnie, może powstać obraz i model wsi idealnej, do osiągnięcia którego należy zmierzać.

Przyjęcie koncepcji pracy opartej o stworzenie wzorcowego modelu lubelskiej wsi jest zadaniem trudnym, wobec konieczności uwzględnienia rozbieżności interesów różnych grup społecznych, a także lokalnych różnic uwarunkowań przyrodniczych, społecznych i gospodarczych. Pomimo tych trudności, taki obraz zostanie w niniejszej pracy zaproponowany. W jakim stopniu tak nakreślone cele uda się osiągnąć – innymi słowy, jaki będzie faktyczny obraz lubelskiej wsi po upływie niemal czterech dekad – to zadanie przekraczające granice nauki *sensu stricto*, ale taka próba także zostanie przeprowadzona. Wobec w pełni uzasadnionego, wysokiego stopnia subiektywizmu niniejszego opracowania, dotyczącego w wysokim stopniu zarówno jego części modelowej (jak powinno być), jak i w jeszcze wyższym stopniu części prognostycznej (jak będzie), autor zastrzega sobie prawo do zachowania odrębnego stanowiska, pomimo – zapewne zasłużonej – krytyki przyjętych założeń początkowych oraz wizji końcowej.

Podstawowe przesłanki do analizy

Oczekiwany obraz obszarów wiejskich województwa lubelskiego za cztery dekady może być skrajnie odmienny, zależnie od przyjętego modelu docelowego, kierunków rozwoju oraz wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowań rozwojowych. Poprzedzenie stworzenia koncepcji modelowej długą analizą istniejących koncepcji rozwoju oraz dyskusją nad słabymi i mocnymi stronami tych koncepcji wydaje się przekraczać granice niniejszego opracowania. Zaproponowany zostanie model oparty o szereg następujących przesłanek.

Po pierwsze, celem rozwoju gospodarczego jest rozwój społeczny i wszystko, co jemu służy, należy uznać za właściwe. Celem rozwoju społecznego jest rozwój i dobro jednostki, rozumianej w kategoriach oświeceniowego liberalizmu, na fundamencie którego powstała współczesna cywilizacja zachodnia. Zatem nie prawa grup, ale prawa i dobro jednostki powinny być traktowane jako nadrzędne. Przyjęcie takiego założenia implikuje analizę odrzucającą realizację takich postulatów, które za cel przyjmują ochronę partykularnych praw i interesów jakichkolwiek klas społecznych, grup etnicznych czy grup zamieszkujących określone obszary w przestrzeni fizycznej. Powstający model nie może zatem i nie będzie usiłował tworzyć wizji, dzięki której więcej niż inni zyskają na przykład rolnicy, imigranci bądź mieszkańcy okolic średnich i dużych miast. Model ten powinien maksymalnie obiektywizować korzyści gospodarcze, społeczne oraz korzyści jednostki, niezależnie od jej przynależności grupowej i miejsca zamieszkania.

Po drugie, tworzenie modeli wybiegających w odległą przyszłość wymaga skutecznego zerwania z analizą opierającą się o ekstrapolację istniejących trendów oraz o dotychczasowe doświadczenia (por. *Strategia...* 2005, *Polska 2030...* 2011). Przywiązanie do współczesności i jej uwarunkowań uniemożliwia wyzwolenie myślenia o przyszłości w kategoriach, które – chociaż mogą być uznane za nadmiernie oderwane od dzisiejszych realiów – pozwoliłyby przełamać istniejące schematy myślowe i odkryć nowe ścieżki rozwoju. Największych odkryć dokonują podobno ci, którzy nie wiedzą, że realizowane przez nich zadanie jest niewykonalne. Zmiany o charakterze fundamentalnym nie tylko są możliwe, ale także z bardzo wysokim prawdopodobieństwem nastąpią. Rewolucji telekomunikacyjnej z telefonami komórkowymi i internetem przed czterema dekadami nie wyobrażał sobie i nie przewidywał jej nikt, a dziś jest ona naszą codziennością, bez której nie wyobrażamy sobie funkcjonowania współczesnego świata.

Po trzecie, obecne realia społeczne, gospodarcze oraz polityczne nie muszą być aktualne po upływie czterech dekad. Możemy funkcjonować w zupełnie innym świecie, którego obraz będzie różnił się od współczesnego znacznie bardziej niż ten sprzed czterech dekad. Już cofnięcie się w czasie o 40 lat, do roku 1973, wskazuje na wielkość, rangę i charakter zmian, które zaistniały w międzyczasie na każdej z trzech wymienionych płaszczyzn (społecznej, gospodarczej oraz politycznej). Skoro wraz z upływem czasu świat zmienia się coraz szybciej, to za następne 40 lat będzie on z dużym prawdopodobieństwem zupełnie inny od nam współczesnego. Jest faktem, że tempo zmian mapy politycznej świata zmniejsza się i rośnie poziom stabilności na poziomie międzynarodowym, lecz z kolei przemiany gospodarcze nabierają coraz większego tempa, a przemiany społeczne pozwalają stwierdzić, że każda dekada różni się od poprzedniej na tyle znacząco, że mówi się o nowych pokoleniach bądź generacjach nie po upływie biologicznie i społecznie uwarunkowanych 20–30 lat, tylko po niespełna dekadzie.

Po czwarte wreszcie, województwo lubelskie jest obszarem o wyraźnym zróżnicowaniu wewnętrznym. Na jego obszarach wiejskich można wyróżnić zarówno gminy typowo rolnicze, gminy podmiejskie będące w pewnym stopniu peryferyjnymi dzielnicami mieszkaniowymi miast, wokół których leżą, jak i gminy o przewadze funkcji turystycznej, położone w najatrakcyjniejszych zakątkach województwa. Niektóre obszary są położone w pobliżu silnych ośrodków wzrostu bądź przy ważnych ciągach komunikacyjnych, inne leżą na peryferiach w rozumieniu przestrzennym, a także w rozumieniu rozwojowym tego terminu. Trudno zatem o stworzenie modelu homogenicznego lubelskiej wsi A.D. 2050, jednakowo dobrze pasującego do każdej z wymienionych powyżej, przykładowych sytuacji. Istnieje zatem konieczność stworzenia modelu wariantowego, uwzględniającego wewnętrzne zróżnicowanie wsi w województwie lubelskim.

Modele i wzorce rozwoju gospodarczego

Jeśli rozwój gospodarczy ma służyć rozwojowi społecznemu, a ten z kolei dobru jednostki, to pytanie o modelowy obraz obszarów wiejskich w województwie

lubelskim można w pewnym stopniu sprowadzić do pytania o to, jaki powinien być człowiek A.D. 2050. Nie sposób oczekiwać, aby społeczeństwo składało się wyłącznie z wysoko wykształconych, w pełni świadomych społecznie i politycznie obywateli – nawet pomimo tego, że taki wzorzec mógłby zostać uznany za pożądany. W każdym społeczeństwie potrzebni są ludzie pełniący określone funkcje społeczne, realizujący określone zadania i wykonujący rozmaite prace. To wewnętrzne zróżnicowanie jest immanentną cechą każdego społeczeństwa i w analizowanym horyzoncie czasowym żadne istotne zmiany w tym zakresie nie wystąpią. Należy jednak założyć, że rozmaite struktury społeczne, w tym na przykład struktura zawodowa czy struktura wykształcenia, będą ulegać ciągłym zmianom.

Wyżej od Polski rozwinięte państwa Europy Zachodniej czy Ameryki Północnej mogą stanowić w pewnym stopniu wzorce rozwojowe. Daleko posunięta specjalizacja produkcji przemysłowej oraz produkcji rolnej, a także powszechne występowanie efektu skali, wskazują na ścieżki rozwojowe prowadzące do wzrostu efektywności produkcji oraz pracy. Realizowanie modelu rozwoju rolnictwa opartego o niskoobszarowe gospodarstwa rodzinne prowadzi na manowce – tacy rolnicy nigdy nie będą w stanie samodzielnie sprostać wyzwaniom wolnej konkurencji i będą permanentnie zależni od pomocy państwa lub organizacji ponadpaństwowych, jak Unia Europejska. Alternatywą jest potraktowanie działalności rolniczej jak każdej innej działalności gospodarczej. Ponad wszelką wątpliwość jest to działalność prowadzona w warunkach trudnych, bo zależnych w dużym stopniu od uwarunkowań środowiskowych – ale nie może to oznaczać, że przez następne dekady na wspieranie tej niskodochodowej działalności z budżetu Unii Europejskiej będą przeznaczane środki pochłaniające 30–40% wszystkich jej zasobów finansowych. Zatem nawet kierowanie się modelami wzrostu i rozwoju państw wysoko rozwiniętych, wyprzedzających Polskę w rozwoju o dwie dekady, nie może mieć charakteru bezkrytycznego naśladownictwa. Uczmy się na cudzych błędach i zmieniamy się na korzyść szybciej niż ci, którzy na samych sobie musieli przećwiczyć rozmaite rozwiązania, wobec faktu, że byli ich prekursorami.

Modele rozwoju obszarów wiejskich, a w szczególności zapóźnionych w rozwoju obszarów peryferyjnych, przyjmują skrajnie odmienne założenia. Pierwsza perspektywa zakłada konieczność udzielania wsparcia tym obszarom, które z różnych powodów radzą sobie najslabiej – w imię wyrównywania szans i wspierania obszarów problemowych. Druga, skrajnie odmienna perspektywa za punkt wyjścia przyjmuje założenie, że należy inwestować środki przeznaczone na wsparcie rozwoju tam, gdzie zostaną one najefektywniej wydane i będą miały najwyższą stopę zwrotu – tylko w tej sytuacji bowiem można zagwarantować naprawdę szybki rozwój państwa jako całości. Żadna z tych perspektyw nie może być traktowana jako optymalna. W pierwszym przypadku środki inwestowane są nieefektywnie i obszary najslabiej rozwinięte są premiowane z powodu indolencji władz lokalnych bądź z powodu obiektywnie trudnych uwarunkowań rozwojowych. Premiowanie niskiej efektywności jest zaprzeczeniem idei wzrostu gospodarczego opartego o pracę. Przyjęcie drugiej perspektywy powoduje z kolei szybkie rozrastanie się wielkich aglomeracji i stwarza dodatkowe zachęty do odpływu ludności

z obszarów peryferyjnych, tym samym pogłębiając ich problemy. Jednocześnie narastają problemy wielkich miast wynikające z ich przeciążenia. Wydaje się, że rozsądnym rozwiązaniem jest przyjęcie opcji środkowej – wspierania obszarów, które dzięki temu wsparciu są w stanie wykorzystać własne, endogeniczne potencjały, rozwinąć się, a po pewnym czasie usamodzielnąć i uniezależnić od dalszej pomocy (por. Kawałko 2011). Innymi słowy, należy wspierać obszary posiadające dobry „pomysł” na swój dalszy rozwój.

Obszary pograniczne

Poszukiwanie pomysłu na rozwój dla obszarów pogranicznych województwa lubelskiego można prowadzić metodą eliminacji pomysłów nie posiadających szans na sukces. Jednym z nich jest postawienie na rozwój turystyki, widoczny w koncepcjach rozwoju wielu gmin Lubelszczyzny, a także wyraźnie widoczny w oczekiwaniach ich mieszkańców (Janicki 2009). Kierunki rozwoju turystyki na świecie są od kilku dekad niezmiennie. Znaczne dochody przynosi wyłącznie turystyka masowa, a wśród warunków koniecznych sukcesu, obok infrastruktury turystycznej (tę zawsze można rozbudować), jest istnienie atrakcji przyciągających masowego turystę. Tych w województwie lubelskim nie ma i nie będzie. Nie wydaje się, aby wybudowanie repliki znanych w świecie atrakcji turystycznych (np. Wieży Eiffla) kiedykolwiek było **rozważanie** na poważnie i zrealizowane, a następnie spowodowało znaczący wzrost liczby przyjazdów turystycznych. Natomiast postawienie na turystykę niszową da mizerne efekty w sensie ekonomicznym.

Budowanie szans na rozwój w oparciu o istniejące bądź planowane przejścia graniczne ma nieco większe szanse powodzenia. Wschodnia granica Polski jest obecnie i tak długo jeszcze będzie barierą rozwojową, jak długo Ukraina i Białoruś będą pozostawały poza Unią Europejską, w orbicie wpływów rosyjskich. Wykluczenie z zachodnioeuropejskiego kręgu rozwojowego naszych wschodnich sąsiadów, w obliczu realizacji koncepcji *fortress Europe*¹, uniemożliwia wschodniej Lubelszczyźnie skorzystanie z renty położenia przygranicznego. Korzyści takiej renty są widoczne np. na pograniczu niemiecko-polskim, gdzie wobec odpływu ludności niemieckiej do zachodnich landów, opuszczone lokale mieszkalne są zasiedlane przez Polaków i w ten sposób przynoszą dochody niemieckim gminom. Czy do 2050 roku Ukraina zostanie członkiem wspólnoty gospodarczej i politycznej jednoczącej niemal całą Europę? Wydaje się, że na to pytanie należy udzielić odpowiedzi twierdzącej (por. także scenariusz *EU leadership on the global stage*

¹ Unia Europejska nie identyfikuje się z tą koncepcją rozwoju, często wręcz się od niej odcina. Pomimo tych deklaracji, trudno nie uznać za przejawy realizacji idei **twierdzy Europa** wzmocnienia wschodnich granic w rezultacie przyjęcia Polski do strefy Schengen, powstawania umocnień granicznych i zasieków z drutu kolczastego pomiędzy Grecją a Turcją, zmian w prawodawstwie Wielkiej Brytanii zmierzających do zwiększenia presji na integrację imigrantów, czy wreszcie coraz powszechniejszych i coraz bardziej wyrazistych deklaracji niektórych europejskich przywódców stawiających **explicite** tezy o całkowitej porażce promowanych przez ostatnie dekady idei wielokulturowego społeczeństwa (np. A. Merkel, 17.10.2010, D. Cameron, 5.02.2011, za: tvn24.pl).



w raporcie *Global Europe 2050*, 2012). Jedynym państwem pozostającym przez kilka dekad w „poczekalni” do UE jest Turcja. Przyczyny tak długiego oczekiwania nie mają charakteru gospodarczego, lecz polityczny i kulturowy. Przypadek Ukrainy można raczej porównywać z przypadkiem państw nadbałtyckich – także dawnych republik radzieckich, także zamieszkiwanych przez liczną mniejszość rosyjską – a jednak dokonujących skutecznej transformacji z realiów postsowieckich do modelu społecznego i gospodarczego Europy Zachodniej. Jest oczywiście kwestią czasu odejście Ukrainy od ciągłych wahań kursu politycznego pomiędzy Wschodem a Zachodem, a także rozwiązanie licznych problemów wewnętrznych (np. korupcja), ale są to zadania wykonalne. W rezultacie przygraniczne obszary wiejskie województwa lubelskiego przez rok 2050 zaczną korzystać z renty położenia przygranicznego.

Obszary podmiejskie

Obszary wiejskie położone w pobliżu większych miast będą ciągle się przekształcały. Procesy rozlewania się miast, powszechne w Europie Zachodniej od połowy ubiegłego stulecia, w województwie lubelskim na znaczną skalę zaczęły się stosunkowo niedawno. Boom budowlany, którego skutkiem jest widoczna już dziś transformacja podlubelskich obszarów wiejskich w podmiejskie sypialnie, jest wyraźnie widoczny dopiero od 2001 roku. Dziś procesy te są już widoczne w okolicach mniejszych miast Lubelszczyzny, np. Włodawy, Łęcznej czy Terespolu. Przez następne dekady procesy suburbanizacji będą trwałe, gdyż potencjał do odpływu ludności na przedmieścia jest jeszcze znaczny. Podmiejskie wsie będą przyjmowały charakter podmiejskich osiedli i będą zajmowały coraz większe powierzchnie. Proces ten będzie w sensie formalnym hamowany przez rozrost miast, wraz z upływem czasu przesuwających swoje granice administracyjne i wchłaniających podmiejskie wsie. Współczynnik urbanizacji województwa lubelskiego wynosi dziś 47% i będzie powoli wzrastał, w miarę napływu ludności wiejskiej do miast oraz w miarę rozrostu przestrzennego tych miast.

Wraz z upływem czasu na obszarach podmiejskich województwa lubelskiego będzie pojawiało się coraz więcej inwestycji w przemysł. Miasta już dziś mogą stanowić zaplecze w postaci zasobu siły roboczej dla zakładów przemysłowych, natomiast warunkiem koniecznym rozwoju przemysłu są drogi szybkiego ruchu i koleje. Modernizacja sieci drogowej w Polsce nabrała w ostatniej dekadzie znacznego przyspieszenia. Choć w krótkim horyzoncie czasowym inwestycje w zachodniej części kraju są rządowym priorytetem, co widać wyraźnie na mapie stopnia zaawansowania budowy dróg (por. Generalna... 2013), to w ciągu czterech dekad także wschodnia część Polski doczeka się sieci drogowej. Wobec istniejących wyraźnych różnic w poziomie zarobków pomiędzy wschodnią i zachodnią częścią Polski, po eliminacji barier infrastrukturalnych nastąpi powolny, ale wyraźny trend wzrostowy – niższe koszty siły roboczej zaczną odgrywać większą rolę, jako czynnik decydujący o lokalizacji zakładów przemysłowych. Liczba inwestycji w teoretycznie najkorzystniejszych lokalizacjach, jak podstrefa Specjalnej Stre-

fy Ekonomicznej Euro-Park Mielec w Lublinie, ponad wszelką wątpliwość wzrosnąć². Podstrefa lubelska jest zlokalizowana w granicach administracyjnych miasta Lublina, jednak rozbudowa sieci drogowej z czasem doprowadzi do pojawiania się nowych inwestycji w przemysł także na obszarach wiejskich, w pobliżu miast. Tendencja taka jest wyraźnie widoczna nie tylko w Europie Zachodniej czy Stanach Zjednoczonych, ale także np. w Czechach. Położone w pobliżu miast obszary wiejskie łączą korzyści bliskości do zasobu siły roboczej z relatywnie niskimi cenami gruntów pod inwestycje, w porównaniu z miastami, co może być zachętą silniejszą od zniżek podatkowych oferowanych w Specjalnych Strefach Ekonomicznych.

Tendencja do rozwoju pozarolniczych funkcji gospodarczych na obszarach podmiejskich będzie widoczna nie tylko w rozwoju przemysłu, ale także w rozwoju podmiejskich centrów handlowych. Obecnie na terenie województwa lubelskiego są one lokalizowane głównie w mieszkaniowych dzielnicach średnich i dużych miast, aby zoptymalizować relację kosztów działek budowlanych oraz konieczności zapewnienia mieszkańcom jak najłatwiejszego dostępu do obiektów handlowych. Z czasem, wobec postępujących ułatwień dostępu związanych z rozbudową infrastruktury drogowej, centra handlowe będą lokalizowane peryferyjnie względem miast. Taką tendencję obserwuje się już dziś w największych miastach Polski, w tym np. w Warszawie (Janki) i Wrocławiu (Bielany Wrocławskie).

Obszary o funkcji rolniczej

Zdecydowanie największą w sensie przestrzennym część obszarów wiejskich województwa lubelskiego stanowią obszary o funkcji typowo rolniczej. Przemiany na tych obszarach w ciągu najbliższych czterech dekad powinny doprowadzić do szybkiego wzrostu specjalizacji produkcji oraz do wzrostu korzyści skali. Rolnictwo niskoobszarowe ma rację bytu tylko na niewielkich przestrzennie obszarach, skoncentrowanych wokół miejsc o wyjątkowych walorach przyrodniczych bądź krajobrazowych. Prowadzenie takiej działalności może mieć na celu zachowanie krajobrazu kulturowego – dzieje się tak obecnie np. w otulinie Roztoczańskiego Parku Narodowego (Grabowski 2012). Produkcja rolnicza dużych gospodarstw jest w stanie przynieść ich właścicielom na tyle satysfakcjonujące dochody, że dotacje ze źródeł publicznych z czasem staną się tylko niezbyt znaczącym dodatkiem do dochodów ze sprzedaży wytworzonych produktów.

Realizacja tego kierunku rozwoju, koniecznego z perspektywy rosnącej presji na eliminację dopłat do rolnictwa, wymaga największego wysiłku zarówno ze strony państwa, jak i samych mieszkańców obszarów wiejskich. Obecnie płatności uzupełniające i specjalne, podobnie jak jednolite płatności obszarowe uzależnione od powierzchni posiadanych gruntów, są istotnym czynnikiem hamującym przemiany strukturalne w rolnictwie. Aby powierzchnia gospodarstw wzrosła,

² Obecnie liczba ta jest bardzo niewielka – w ciągu pięciu lat wydano zaledwie 19 zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej, w tym tylko sześć zakładów rozpoczęło działalność (stan na 31.12.2012 roku).

część rolników powinna zmienić profil swojej działalności, sprzedąć ziemię i podjąć pracę w przemyśle bądź w usługach. Tymczasem dopłaty do działalności rolniczej, uzależnione głównie od powierzchni gospodarstw, są przez wielu rolników traktowane nie jako zachęta do inwestycji w gospodarstwo lub w edukację rolniczą, lecz jako dodatkowy dochód przeznaczany na cele konsumpcyjne. Sprzedaż ziemi oznaczałaby rezygnację z takiego dochodu. Wobec planowanych redukcji wysokości dopłat obszarowych, rola tego czynnika będzie zmniejszać się wraz z upływem czasu (Rolnictwo... 2013). W horyzoncie czasowym czterech dekad dopłaty do rolnictwa w Unii Europejskiej znikną zupełnie.

Znaczna fragmentacja własności jest konserwowana także przez szereg innych czynników. Za czynnik hamujący zmiany należy uznać sam fakt zatrudnienia w rolnictwie znacznej części siły roboczej. W województwie lubelskim jest to 28,2% (2010 r.), zaś w jego południowo-wschodniej części, w regionie chełmsko-zamojskim, aż 55% czynnych zawodowo. Gdyby przyjąć, że wszyscy odchodzący na emeryturę rolnicy przekazują swoje gospodarstwa innym, młodszemu rolnikom, a wszyscy młodzi ludzie wchodzący na rynek pracy nie trafiają do rolnictwa, to spadek wartości podanych tu wskaźników o trzy czwarte, do wartości około 7% i 14%, jest możliwy³. Założenie to należy uznać za w pełni realistyczne; w ciągu ośmiu lat, od 2002 do 2010 roku, wskaźnik zatrudnionych w rolnictwie dla województwa lubelskiego spadł z 39,5% do 28,2%, czyli nawet szybciej, niż przyjęto w prognozie dla okresu 2013–2050.

Kolejnym czynnikiem hamującym przemiany w rolnictwie jest niski poziom wykształcenia mieszkańców wsi. W znacznej części z tego właśnie wynika ich bierna postawa, swego rodzaju mentalna peryferyzacja i poczucie wykluczenia, generujące wyjątkowo wysoki poziom oczekiwań pod adresem instytucji państwowych i samorządowych. Oczekiwania te dotyczą wsparcia państwa dla rolnictwa, zapewnienia przez państwo miejsc pracy, organizowania przez państwo życia społecznego i inne podobne. Postawa bierności i oczekiwania, że państwo za wszystko odpowiada i wszystko zorganizuje, znana jako *homo sovieticus*, jest w pewnym stopniu przekazywana z pokolenia na pokolenie. Jednak zmniejszająca się liczba rolników oraz stopniowy wzrost poziomu wykształcenia ludności wsi będą powoli eliminowały częstość występowania takich postaw, wyzwalając kreatywność, energię i przedsiębiorczość mieszkańców.

Problematyczne wydaje się jednak dość mechaniczne podejście ogólnokrajowych czynników decyzyjnych do wzrostu współczynnika skolaryzacji. Objęcie kształceniem na piątym poziomie edukacji (studia licencjackie) jak największej rzeszy maturzystów w sposób bezdyskusyjny obniża poziom kształcenia na uniwersytetach i w innych szkołach wyższych. Dyskusja na temat tego, czy kształcić tylko najlepszych, czy też usiłować dokształcać także średnich i słabych, toczy się od lat i wydaje się, że w niniejszym opracowaniu nie ma na nią miejsca. Należy

³ Jeśli przyjąć założenie upraszczające, że rolnik zaczyna pracę w wieku lat 18, a kończy w wieku emerytalnym (67 lat), to pracuje przez 49 lat. Czyli w ciągu 49 lat 100% zasobu siły roboczej w rolnictwie powinno ulec wymianie. Przy 37-letnim horyzoncie analizy w niniejszym opracowaniu, około 37/49, czyli ok. 75% rolników w sposób w pełni naturalny odejdzie z rolnictwa.

jednak stwierdzić wyraźnie, że zamiast rzeszy kiepsko wykształconych licencjatów i magistrów kierunków humanistycznych i społecznych polska i lubelska wieś potrzebuje niewielu wysoko wykształconych absolwentów kierunków rolniczych. Jeśli obserwowane w ostatnich latach kierunki zmian w polskiej edukacji utrzymają się na dłużej, wówczas nominalny poziom edukacji mieszkańców wsi będzie rósł, ale nie będzie to miało wiele wspólnego z zaspokajaniem potrzeb obszarów wiejskich.

Istnieją poważne przesłanki, aby sądzić, że rzeczywisty obraz lubelskiej wsi za cztery dekady w tym aspekcie będzie wyraźnie odmienny od obrazu modelowego. Są w Polsce siły o charakterze politycznym i społecznym, którym z różnych powodów zależy na utrzymaniu *status quo*. Wśród nich należy wskazać między innymi te partie polityczne, które rekrutują swój elektorat spośród słabo wykształconej ludności wiejskiej, w ramach swoich programów wyborczych składając obietnice utrzymania szeregu przywilejów grupowych. Do najważniejszych należą: utrzymanie funkcjonowania Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego utrzymywanej w ponad 90% z budżetu państwa, dotacje do działalności rolniczej, ryczałtowe opodatkowanie obszarów wiejskich zależne wyłącznie od arealu i klasy posiadanej ziemi i niezależne od faktycznych dochodów rolnika, i szereg innych (Kasa... 2013). Nie wydaje się, aby nawet w tak długim horyzoncie czasowym, jaki jest przedmiotem analizy niniejszego opracowania, tendencja do obrony przywilejów grupowych zanikła. W rezultacie tempo zmian na obszarach wiejskich będzie hamowane.

Przemiany w rolnictwie będą miały swoje odbicie w przemianach obrazu lubelskiej wsi. Tradycyjna wieś będzie powoli zanikała, jednak znany np. z angielskich krajobrazów obraz wielkoobszarowych gospodarstw składających się z kompleksu zabudowań gospodarczych i mieszkalnych otoczonych znacznymi powierzchniami uprawnymi, nie będzie tu dominował. Scenariusz ten będzie realizowany na obszarach pogranicza, gdzie już obecnie znajdują się największe w województwie gospodarstwa, funkcjonujące na obszarach dawniej wykorzystywanych przez Państwowe Gospodarstwa Rolne. Natomiast obszary obecnie zdominowane przez gospodarkę sadowniczą (np. okolice Opola Lubelskiego czy Milejowa) bądź uprawy chmielu, a także te o silnie zróżnicowanej rzeźbie terenu (np. Roztocze) będą charakteryzowały się występowaniem gospodarstw o znacznie mniejszych powierzchniach.

Na krajobraz obszarów o funkcji rolniczej znaczący wpływ mogą mieć przemiany o charakterze globalnym, związane z żywieniową funkcją rolnictwa. Wzrastająca liczba ludności świata będzie generowała stale rosnące zapotrzebowanie na żywność. Chociaż globalna powierzchnia użytków rolnych stale wzrasta, to liczba ludności rośnie znacznie szybciej. Pokrycie rosnącego zapotrzebowania jest zatem możliwe tylko poprzez wzrost produktywności rolnictwa. Można ją osiągnąć na wiele sposobów, wykorzystując potencjał wzrostu związany ze zwiększeniem poziomu nawożenia, ze wzrostem powierzchni gruntów nawadnianych, z podniesieniem kwalifikacji ludności rolniczej itp. Wydaje się jednak, że największy potencjał tkwi w powszechniejszym niż obecnie wykorzystaniu roślin modyfikowanych

genetycznie (GMO). Obecnie w Stanach Zjednoczonych areał obsiany ziarnami takich roślin jest ponad 600-krotnie większy niż w Europie, przy zbliżonych powierzchniach obu tych obszarów. Wzrost plonów wynikający z ewentualnego przyszłego zastosowania GMO w Europie może doprowadzić do powstania kolejnych nadwyżek produkcyjnych i dalszego kwotowania produkcji rolnej. Nastąpi to tylko wtedy, kiedy utrzymane zostaną bariery celne utrudniające, a często wręcz uniemożliwiające wymianę handlową niektórymi produktami rolnymi pomiędzy Unią Europejską a partnerami zewnętrznymi. Zniesienie tych barier byłoby w interesie unijnych konsumentów, gdyż dzięki temu na europejskim rynku pojawiłyby się znacznie tańsze produkty. Nie należy jednak oczekiwać rewolucyjnych zmian w tym zakresie. Lobby rolnicze jest tak silne, że w imię obrony interesów grupowych jeszcze przez co najmniej kilka dekad będzie skutecznie broniło europejskiego rynku przed zalewem tańszych towarów spoza Unii.

Obrona *fortress Europe* w jej rolniczej odmianie, w połączeniu z wprowadzeniem GMO do powszechnej uprawy, może mieć zaskakujące konsekwencje natury krajobrazowej. Najbardziej powszechnie stosowana w USA kukurydza modyfikowana genetycznie **MON810** nie różni się wyglądem od kukurydzy bez modyfikacji, więc nie w wyglądzie roślin i pól uprawnych należy spodziewać się zmian. Jednak wzrost produktywności rolnictwa, wynikający z zastosowania GMO, w połączeniu z obroną przed importem konkurencyjnej żywności oraz limitowaniem produkcji rolnej może doprowadzić do uwolnienia znacznych powierzchni gruntów ornych spod uprawy roślin alimentacyjnych i paszowych. Arealy te zostaną zajęte przez uprawy roślin energetycznych. Regulacje unijne zmuszają wszystkie państwa członkowskie do coraz bardziej powszechnego wykorzystywania biopaliw. Powstają one w procesie przetwarzania przede wszystkim rzepaku, z którego powstaje biodiesel, oraz kukurydzy będącej bazą do produkcji etanolu zastępującego bądź uzupełniającego benzynę. Należy zatem spodziewać się znacznego wzrostu powierzchni upraw roślin energetycznych.

W dyskusji publicznej podnoszony bywa argument, że wzrost powierzchni zasiewów roślin energetycznych doprowadzi do wzrostu natężenia problemu niedożywienia na świecie. W kontekście uprawy ziemi w Unii Europejskiej argument ten jest chybiony. Unia nie jest eksporterem żywności do państw borykających się z niedożywieniem własnych obywateli i rezygnacja z uprawy roślin alimentacyjnych nie przyczyni się do pogłębienia problemu niedożywienia na świecie dokładnie tak samo, jak problemu tego nie rozwiąże wzrost produkcji żywności w Europie, zdecydowanie zbyt drogiej, aby państwa potrzebujące były w stanie ją kupić.

Kolejnym czynnikiem, który w perspektywie czterech dekad może zmienić obraz wsi w województwie lubelskim, są przemiany struktury energii pierwotnej w Polsce. Na znacznej części powierzchni województwa znajdują się złoża węgla kamiennego, zajmujące łącznie ok. 4 tys. km². Działa tu obecnie tylko jedna kopalnia, eksploatująca trzy szyby wydobywcze. Odchodzenie od energetyki węglowej, jakie obserwuje się obecnie w Polsce i w Europie sugerowałoby, że w dłuższym horyzoncie czasowym węgiel nie będzie już eksploatowany. Jest to wysoce

prawdopodobny scenariusz. Jeśli nie odwrócić, to przynajmniej zahamować ten spadkowy trend mogłoby chyba tylko opracowanie technologii czystego spalania węgla. Wydaje się jednak, że powolne odchodzenie od energii opartej o węgiel utrzyma się i nowe kopalnie nie powstaną.

Przeprowadzone dotychczas badania wykazują, że Lubelszczyzna jest obszarem, gdzie potencjalne zasoby gazu ziemnego uwięzionego w sylurskich łupkach są najbogatsze. Szacuje się, że około 2020–2022 roku na skalę przemysłową może rozpocząć się tutaj eksploatacja gazu i potrwa co najmniej pięćdziesiąt lat. Zmieni to lubelską wieś zarówno w wymiarze krajobrazowym (szyby wiertnicze), jak i społeczno-ekonomicznym (dochody okolicznych mieszkańców z pracy w przemyśle energetycznym lub ze sprzedaży lub dzierżawy ziemi firmom eksploatującym gaz). Rozwój tej branży przemysłu wydobywczego na Lubelszczyźnie może być powstrzymany w sytuacji, kiedy kolejne szczegółowe badania wykażą niższą od wstępnie zakładanej zasobność złóż lub kiedy zostanie wynaleziony tak tani i skuteczny sposób produkowania energii, że całkowicie zmieni sposób myślenia o produkcji energii. Ten ostatni scenariusz, chociaż nie poparty na razie żadnymi konkretnymi osiągnięciami technologicznymi, nie wydaje się wcale mniej prawdopodobny od poprzedniego. Proste porównanie struktury produkcji energii pierwotnej na świecie w połowie i na końcu XX wieku każe wnioskować, że przyszła struktura energetyczna może mieć bardzo niewiele wspólnego ze współczesną.

Przemiany społeczne

Niezależnie od przemian gospodarczych, lubelska wieś będzie doświadczała przemian społecznych. Nie będą one miały takiego tempa, jak obserwowane obecnie w wielkich miastach, będą także zróżnicowane regionalnie, ale kierunek zmian wszędzie będzie podobny. Polska jest dziś państwem o wysokiej stopie życiowej, jeśli za punkt odniesienia przyjąć sytuację na świecie. Jednak w gronie państw Unii Europejskiej należy do grupy państw słabiej rozwiniętych. Skutkuje to między innymi tym, że Polska jest krajem tranzytowym dla imigrantów ze słabiej rozwiniętych państw Azji, po części także Afryki, dla których celem są Niemcy, Francja, Wielka Brytania, czasem także Szwajcaria bądź Szwecja. W ciągu kilku lat nie należy spodziewać się znaczących zmian na mapie migracji międzynarodowych w Europie, jednak w ciągu czterech dekad różnica poziomu życia między Polską a państwami przyciągającymi dziś największe rzesze imigrantów zmniejszy się znacznie. Spowoduje to, podobnie jak było przed dwiema dekadami w przypadku Portugalii, Hiszpanii czy Grecji, że Polska z państwa emigracyjnego stanie się państwem imigracyjnym.

Imigranci wykazują wyraźną tendencję do koncentracji w dużych miastach i ta tendencja będzie widoczna także w województwie lubelskim po upływie kilku dekad. Na obszarach podmiejskich imigranci będą reprezentowani nielicznie, ze względu na relatywnie wysokie koszty ziemi oraz budowy domów **na tych obszarach**. Obszary wiejskie o funkcji rolniczej będą jednak przyciągały migrantów, oferując miejsca pracy w rolnictwie, a także w branży budowlanej. Już obecnie

tendencje te są wyraźnie widoczne w szarej strefie, gdzie nielegalnie pracuje trudno do precyzyjnego ustalenia liczba Ukraińców. Można spodziewać się, że po zmianach politycznych ukierunkowanych na rozszerzenie zintegrowanego europejskiego obszaru gospodarczego na wschód, połączonych ze wzrostem poziomu życia i zarobków w Polsce, większość z nich podejmie pracę legalną. Równolegle z tym procesem kolejni imigranci będą obierali sobie Polskę za kraj docelowy i ich liczba będzie stale rosła.

Na obszarach wiejskich województwa lubelskiego nie należy spodziewać się wystąpienia problemów znanych z Europy Zachodniej, wynikających z różnic kulturowych i niskiego poziomu integracji imigrantów z ludnością rdzenną. Problemy te bez wątpienia wystąpią, lecz będą dotyczyły głównie wielkich miast i ich przedmieść. Skalę i intensywność tych problemów trudno przewidzieć, gdyż będą one funkcją z jednej strony liczebności grup imigracyjnych oraz krajów pochodzenia dominującej części imigrantów, a z drugiej kierunku, jaki przyjmie raczkująca dziś polska polityka migracyjna i polityka integracji. Jeśli Polska zdecyduje się na realizację polityki wielokulturowości, która w różnych jej odmianach poniosła porażkę w Wielkiej Brytanii, Holandii czy Niemczech, bądź polityki asymilacyjnej prowadzonej we Francji, wówczas po pewnym czasie doświadczymy tych samych problemów, jakie są znane z przedmieść Paryża, Marsylii czy Londynu. Z drugiej strony jednak, jeśli wśród imigrantów będą dominować np. Ukraińcy, bliscy kulturowo Polakom i stosunkowo łatwo asymilujący się w polskim społeczeństwie, wówczas znacznej części wspomnianych problemów uda się uniknąć. Wydaje się, że jeśli w ciągu najbliższych kilku lat rozpocznie się w Polsce poważna debata na temat tego, jakie kierunki polityki migracyjnej i integracyjnej należy przyjąć, to uda się wypracować taki model współżycia społecznego grup o różnych korzeniach, aby skutecznie budować społeczeństwo obywatelskie na wzór np. kanadyjskiego bądź australijskiego. Imigranci z Ukrainy mogliby odgrywać w nim poważną rolę.

Do kluczowych czynników sukcesu, zdaniem m.in. Fukuyamy (2006), należy zapewnienie imigrantom równego dostępu do pracy nie poprzez uwarunkowane prawnie mechanizmy regulacyjne, lecz poprzez ich autentyczną partycypację w życiu społecznym. Takie rozwiązania przyjęte w modelu amerykańskim, zbudowanym na znacznie mniej socjalnym gruncie niż model europejski, przynoszą pozytywne rezultaty. Polska, co zrozumiałe, wzoruje się na modelu gospodarczym i społecznym znanym z Europy Zachodniej. Dopóki model ten się nie zmieni, względnie dopóki model społeczno-gospodarczy przyjęty w Polsce nie zacznie w większym stopniu niż obecnie przypominać modelu amerykańskiego, wypracowanie modelu współżycia społecznego gwarantującego poprawność relacji między poszczególnymi grupami społecznymi pozostanie w sferze życzeń.

Podsumowanie

It is difficult to make predictions, especially about the future. Te słowa, przypisywane amerykańskiemu reżyserowi Woody'emu Allenowi, jednoznacznie opi-

sują trudności związane z dokonywaniem projekcji i prognoz. Tym trudniej jest trafnie przewidzieć rozwój sytuacji, im dłuższy jest horyzont czasowy, dla którego powstaje prognoza.

Obszary wiejskie w województwie lubelskim A.D. 2050 pozostaną zróżnicowane wewnętrznie, zależnie od ich lokalizacji. Inna przyszłość czeka obszary podmiejskie, inna obszary o położeniu przygranicznym, jeszcze inna obszary o funkcji typowo rolniczej. Pogłębianiu i intensyfikacji będą ulegać procesy suburbanizacji, będą jednak kompensowane w sensie formalnym przez rozszerzanie zasięgu granic miast. Obszary przygraniczne zaczną korzystać z renty położenia przygranicznego po przystąpieniu Ukrainy do europejskich struktur gospodarczych. Kierunek przekształceń obszarów o funkcji rolniczej, zajmujących największą część powierzchni województwa, będzie wyznaczany w coraz większym stopniu przez rachunek ekonomiczny, a wpływy rozmaitych grup interesu konserwujące dotychczasową, niekorzystną strukturę agrarną, zostaną ograniczone. Podobny będzie efekt zmian polityki rolnej Unii Europejskiej, która obecnie jest największym obciążeniem dla budżetu Wspólnoty, a z czasem będzie miała coraz mniejszy udział w kosztach jej bieżącego funkcjonowania.

Literatura

- Fukuyama F., 2006, *Identity, immigration, and Liberal Democracy*, Journal of Democracy, April 2006, 17, 2, s. 5–20.
- Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad 2013. <http://www.gddkia.gov.pl/pl/1077/mapa-stanu-budowy-drog>
- Global Europe 2050*, 2012, European Union, Luxembourg.
- Grabowski T., 2012, *Roztoczański Park Narodowy*, Prezentacja wygłoszona dn. 11.09.2012 na warsztatach terenowych projektu ESPON: European Land Use Patterns (EU-LUPA).
- Janicki W., 2009, *Possibilities of tourism development on Polish eastern borderland: expectations versus potential*, Geojournal of Tourism and Geosites, II, 2, 4, University of Oradea, Oradea, s. 133–144.
- Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego 2013. <http://www.krus.gov.pl/krus/krus-w-liczbach/wymiar-kwartalnych-skladek-na-ubezpieczenie-spoleczne-rolnikow/>
- Kawałko B., 2011, *Strategiczne kierunki rozwoju województwa po 2013 roku*, [w:] J. Janicki (red.), *Województwo lubelskie. Środowisko – społeczeństwo – gospodarka*, Norbertinum, s. 229–245.
- Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności. Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju*, 2011, M. Boni (red.), Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa.
- Rolnictwo.agro.pl, portal rolniczy 2013. Unia zreformuje dopłaty do ziemi. Dostępne na: <http://www.rolnictwo-agro.pl/419,0,unia-zreformuje-doplaty-do-ziemi.html>
- Strategia rozwoju województwa lubelskiego na lata 2006–2020*, 2005, Zarząd Województwa Lubelskiego, Lublin.

Summary

Projecting the expected changes that are to take place in the social and economic landscape of an area within the coming four decades is a task that requires breaking with traditional forms of analysis based on the extrapolation of existing trends and replicating past experiences. 40 years from now, the social, economic and political reality of the world may be markedly different from today's, but in the countryside of the Lubelskie Voivodeship, the adoption of a specific development model will be pivotal in defining the situation in the future perspective. We have to assume that the goal of the economic development is social development, and the goal of the latter, in turn, is the development and well-being of the individual. The accepted model of development should therefore maximize the benefits of the individual, and not protect the rights and privileges of pre-defined social groups.

In the Lubelskie Voivodeship of A.D. 2050, rural areas on the borderlands will be able to take advantage of their strategic location due to the elimination of political barriers between Poland and Ukraine. Suburban areas will continue their evolution towards the industrial and service sectors. Agricultural areas, which have dominated the territory in terms of size, will undergo significant changes as the system of subsidies for agricultural activity is dispensed with, the level of education of rural residents is anticipated to rise gradually, and farmers shall come to make up a considerably smaller proportion of workforce. Local differences in types of agricultural activity and relative size of farms will be preserved, depending on environmental conditions. Another relevant factor will be the pressure to increase the share and significance of biofuels in the overall national consumption of liquid fuels, as well as the exploitation of Silurian shales, which will play a major role in the transformation of both the natural and the socio-economic landscapes. Inhibiting factors that will work to counter these tendencies will include the still relevant agricultural lobby and its tradition of defending group rights. Rural areas in the Lubelskie Voivodeship will be offering work in agriculture and construction for numerous immigrants as Poland transforms into an immigration state. Social problems associated with low levels of integration of immigrants into society will not be of great importance in rural areas, where immigrants are not expected to be numerous, and the considerable percentage of Ukrainians among the incoming immigrants will ensure close, amicable relations between the local population and the foreigners.